Nr. 103. *Sobota 12 Kwietnia 1884.* **Rok II.**

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiaca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiaca.
Numer kosztuje 6 ct.

Dziś: Wielka sobota.
Wielkanoc.
Poniedz. Wielkanocny.

Wtorek: Anastazji.
Środa: Lamberta.
Czwartek: Rudolfa b.
Piątek: Apolonjusza:

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschod słońca o 5 g. 27 min.
Zachód słońca o 6 g. 38 min.
Długość dnia 14 godz. 5 min.
Barometr idzie w górę.

Od Administracji

Zawiadamiamy niniejszem Szanownych P. T. Prenumeratorów, że z powodu Świąt Wielkanocnych Administracja otwartą będzie w niedzielę tylko od godziny 9 do 11 rano, w poniedziałek zaś zamkniętą przez dzień cały.

Rady powiatowe.

Przeżyliśmy już 17 lat antonomji powiatowej. Jakiekolwiek mogą mieć zdanie pessymiści o skutkach działalności rad i wydziałów powiatowych — fakt będzie faktem, że chociaż cokolwiek za późno, jednakowoż przeminął okres przejściowy tej instytucji, który się znaczył dwoma głównie, bardzo fatalnemi objawami: agitacją za zniesieniem Rad z jednej, a zwątpieniem w ich pożyteczność z drugiej strony.

Agitację dyktowało zaślepienie wrogów polskości. Upatrywali oni w radach i wydziałach powiatowych znaczny kawał władzy, a ponieważ u steru stało wyłącznie prawie obywatelstwo polskie, więc pozazdroszczono mu tej władzy, która zawsze jest cenną rzeczą choćby tylko dlatego, że wywiera wpływ na masy ludu. Za przykładem Bukowiny, gdzie biurokracja zaraz w pierwszym okresie postarała się o skasowanie autonomji powiatowej, niemal przez lat 15 szturmowano u nas rozmaitemi sposobami o to samo. Wreszcie przeciwnicy przekonali się o daremności walki, więc zmieniwszy taktykę, od lat kilku uważają sobie za punkt honoru, przy wyborach dobijać się o większość i starać się o wydarcie rządów autonomicznych z rąk obywatelstwa specjalnie polskiego. Jestto taktyka o wiele rozumniejsza od poprzedniej, bo świadczy o poczuciu wartości władzy.

Pod koniec bm. przypadają nowe wybory do rad w 42 powiatach Galicji. pomiędzy któremi 25 znajduje się we wschodniej części kraju. W organach przeciwników czytamy już od tygodnia zapalczywe odezwy do udziału w akcie wyborczym a niektóre z nich tchną namiętnością, posuwającą się aż do oszczerstwa.

Nikt nas nie posądzi, iżbyśmy byli zwolennikami rządów szlacheckich. Nieraz przy zdarzonych okolicznościach wytykaliśmy ich wady: gnuśność i niezdarność, łączną bardzo często z biurokratyzmem, prześcigającym niekiedy najsłynniejsze okazy dawniejszej gospodarki urzędniczej, nepotyzm, protekcyjność i skłonność do osłaniania nadużyć. Ale tolerowanie tych wad było następstwem braku odwagi cywilnej i gorliwości obywatelskiej u tych, którzy mogąc je ukrócić osobistym wpływem, obojętnie stali na boku.

Dziś można z pewną zatysfakcją twierdzić, że wiele zmieniło się na lepsze. Do rezultatu tego przyczyniła się głównie namacalna skuteczność rządów autonomicznych w wielu kierunkach, a jeżeli nie wszędzie jeszcze daje się ona czuć, to winę tego przypisujemy przeważnie dziwnemu o d o s o b n i e n i u, w jakiem rządy powiatowe samopas sobie idą bez wiadomości wzajemnej o sobie, bez łączności i styczności, bez systemu. Jeden powiat nie wie o drugim. Rzeczy dobre wprowadzone inicjatywą prywatną w jednym powiecie, nie służą drugiemu za przykład do naśladowania, ani do szlachetnego współzawodnictwa dlatego jedynie, że rzadko kiedy dostają się do wiadomości publicznej. Wadliwość tę należy koniecznie raz usunąć, a wtedy życie autonomiczne żywszem zatętni ruchem, i zmoże do reszty apatję, która jest śmiercią dla każdej sprawy publicznej. Wartoby, żeby biuro statystyczne Wydziału krajowego zajęło się zestawieniem porównawczem wyników dotychczasowych autonomji powiatowej. Mamy tę pewność, że praca taka oprócz wartości czysto statystycznej miałaby tę doniosłość, że w nas samych zwątpiałych wlałaby nową otuchę i dostarczyłaby nam nowej broni do zwalczenia przeciwników.

Do „zwalczenia“! powiadamy może niesłusznie, gdyż nie chodzi nam bynajmiej o walkę. Borbą nikt daleko jeszcze nie zaszedł i nie zajdzie. Chodzi nam o p r z e k o n a n i e przeciwników, iż mają niesłuszność. A przekonać ich i rozbroić najsnadniej potrafimy rzetelną i skrzętną, wolną od wszelkiej k a s t o w o ś c i pracą nad dobrem ogółu, moralnem i materjalnem. W pracy zaś tej w y ł ą c z n o ś ć żywiołu polskiego nie jest wskazaną. Wschodnia część kraju wyrobiła sobie już bardzo znakomity zastęp inteligencji ruskiej, Uznać ją bez przekory i wciągnąć do wspólnej, łącznej roboty — to szczytne zadanie obywatelstwa polskiego. A zarówno kierujemy także nasze słowa do obywateli Rusinów: borbą nic nie zrobicie, ani nie zrobicie nic wyłącznością własną. Obojgu zaś przywodzimy na pamięć naukę, która nam dzieje przekazują, że n a r o d y n i e n a t o s t w o r z o n e, a b y s i ę n a w z a j e m m o r d o w a ł y.

Program kolejowy p. Zacharjewicza.

W dalszym ciągu wniosek, przedłożony Kołu polskiemu opiewa:

d) Administrację kompleksów kolejowych z budowy eraryalnej i z inkameracji prywatnych

---

5)

F E N E L L A
idylla włoska

z angielskiego

C. E. HALL.

(Dokończenie).

Z niezbyt właściwą usposobieniu swemu delikatnością, zgromadzenie rozpierzchło się na wszystkie strony, a na pustym zupełnie placu zostało tylko tych dwoje, co się zeszli po raz pierwszy po tak długiem niewidzeniu. W pierwszem uniesieniu gorącej, pełnej życia miłości, Fenella objęła go ramionami; lecz on nieodpowiedział na ten uścisk, nie powitał całusem dawno niewidzianej.

— Elvino! — wyszeptała tonem pomięszania i przykrego zawodu; stanęła przed nim zadziwiona, łzy zaświeciły w jej oczach.

— Elvino — rzekła tłumiąc wzruszenie — co to ma znaczyć? Dlaczego nie mówisz do mnie, dlaczego mnie nie witasz? Czy ci może przykro, żeś mnie znalazł śpiewającą na ulicy? Nie mogłam odmówić tej przyjemności ludziom, co mnie dawniej tak lubieli. Przybyłam rano do Florencji, nie zastałam cię w domu; spędziwszy cały dzień z rodzicami, wyszłam wieczorem na przeciw ciebie. Ludzie mnie poznali i prosili, żebym im zaśpiewała. Czy za to gniewasz się na mnie?

— Nie, Nello — nie za to.

— Więc cóż zawiniłam? — odparła i głębszy jeszcze smutek osiadł na jej licach.

— Jeszcze mnie pytasz? — odrzekł szorstko — Czyś się sprzykrzyła już księciu di Montegno, że cię tak prędko odesłał do Florencji?

— Księciu di Montegno? Czyż ty znasz księcia? — rzekła poruszona.

— Znam go przynajmiej o tyle, by wiedzieć, jakie prowadzi życie, by wiedzieć, że z jego przyczyny utraciłem cię na zawsze.

— Elvino! Cóż ty słyszałeś o nim i o mnie, wtem jest jakaś pomyłka. Ty nieznasz całej prawdy.

Wyrzekła to z takiem zdziwieniem, jak gdyby słowa jego były dla niej zupełnie niezrozumiałe. W ciągu rozmowy bezwiednie prawie zbliżyli się do domu. Droga nie była daleką; skromny domek Mattea stał w pobliżu placu, wchodzili już na próg jego, gdy Fenella ostatnie słowo wymówiła. Weszli razem, powitał ich miły obrazek zacisza domowego. Wesoły ogień płonął na kominku, lampa na stole stojąca oświecała cały pokój; u kominka siedział wygodnie stary Matteo, puszczając kłęby dymu z fajki. Obok niego siedział ktoś obcy, a stara Gianetta przysposobiała na wieczerzę półmisek jajecznicy z makaronem.

Elvino zdziwiony spojrzał na tę grupę a poznawszy wreszcie obcego, zawołał z wyraźną niechęcią w głosie:

— Signor Farino.

Był to w istocie dobrodziej Fenelli, jakkolwiek Elvino uważał go w głębi serca raczej za uwodziciela, bo wszakże to jego propozycja popchnęła niewinne dziewczę na fałszywą drogę.

— Tak, to signor Farino - rzekła Fenella z wyrazem dumy i szczęścia patrząc na Elvina; lecz jest on również księciem di Montegno, o którym, z niewiadomych mi powodów mówiłeś przed chwilą z taką goryczą, a biegnąc ku obcemu i rzucając się w jego objęcia, dodała — i w końcu jest to mój ojciec najdroższy.

— Twój ojciec?

Elvino upadł na krzesło i zakrył twarz rękoma, wnet jednak zerwał się i zbliżył do Fenelli, zaklinając ją, by mu wybaczyła straszne posądzenie, zarazem opowiedział jej i rodzicom po raz pierwszy, co się wydarzyło w Medjolanie i jak dziwnie złożyły się wszystkie okoliczności, by rzucić złe światło na Fenellę.

Przebaczyła mu jednem spojrzeniem i usiadłszy obok niego, opowiadała ciekawe dzieje odkrycia ojca. Okazało się, że gdy książe pod przybranem nazwiskiem Farino, zgłosił się po raz pierwszy do Fenelli, przypuszczał już wtedy, że ona jest jego córką. Dopiero niedawno jednak udało mu się uzyskać dowody autentyczne, na podstawie których uznał ją formalnie za swą córkę.

Matka Fenelli, nim poślubiła księcia, była słynną śpiewaczką. Po krótkiem pożyciu małżeńskiem, przekonawszy się, że więcej kocha sztukę, niż męża, jego tytuły i majątek, opuściła go zabierając z sobą maleńką córeczkę. Przy-

linij powstałych, a przejść mającą jak się zdaje, pod stałe zawiadowanie rządu, urządzić w przybliżeniu na wzór administracji skarbu a mianowicie tak, aby nie uszczuplać bezpotrzebnie kompetencji organów na obszarze większych krajów lub grup krajowych, stanowiących jedną całość administracyjną i aby te całości administracyjne krajowe podlegały nie dwom jeszcze, obok siebie rezydującym centralnym władzom, ale jednej najwyższej instancji ministerstwa, czyli też weń wcielonemu organizmowi.

e) Bacząc jednak na właściwy charakter kolejowości i na odrębne jego wymogi, nie ze wszech względów zgodne ze zwykłą administracją biurokratyczną, potrzeba, aby tejże centralnej najwyższej instancji dodany był czy to stały komitet, czy też stała rada, słowem korpus stale funkcjonujący dla reprezentacji, dogody i warowania spraw kolejowych z punktu widzenia wszech interesentów w styczności będących z administacją kolei, t. j. kraju, publiczności transportującej i podróżującej a mianowicie dla rady w sprawach taryfowych, kartelów itp. Koniecznością jest, i spodziewać się należy, że przy nadaniu atrybucji temuż organizmowi, rząd zawaruje mu wszelką samodzielność zdania i możność badania bieżących spraw i stosunków, a przy składzie zasadniczo trzymać się będzie naturalnych jedności krajowych obszarów i dokładnej znajomości stosunków tamże zachodzących. Tego samego zdania i życzenia jest się także co do urzędowych referentów, wchodzących w skład samej władzy najwyższej.

f) Co do linij kolejowych prywatnych, pozostających i nadal nie tylko jako potężne czynniki na całym obszarze życia ekonomicznego, a mianowicie w dziedzinie finansów i ruchu handlowego, ale zmieniających swą rolę dotychczasową, skutkiem powstającej konkurencji wielkiego kompleksu linij eraryalnych, uważa się za potrzebę, aby samodzielność w administracji wewnętrznej towarzystw kolejowych prywatnych, która od dawna już przekroczyła miarę swobody, jaką dozwolić można potędze i egoizmowi prywaty bez szkody dla dobra publicznego, uregulować drogą specjalnej potemu wydać się mającej ustawy, a to w kierunku wydatnego skrócenia tej samodzielności i ustawienia spotęgowanej ingerencji rządu *in merito* administracji wewnętrznej, co zdaniem naszem stać się powinno i stać się może zarówno z tytułu gwarantującego i subwencjonującego współinteresanta, jakim skarb po największej części *de facto* jest, jakoteż tytułem najwyższej władzy czuwającej nad wszystkiemi interesami publicznemi, a bez umniejszenia przywilejów, na mocy których towarzystwa prywatne stoją, i bez naruszenia istoty ich prawowitych interesów.

g) Ustawa dotycząca takiego sprostowania autonomji administracyjnej towarzystw kolejowych prywatnych, powinnaby obejmować szczególnie następne punkta, które wpływają szkodliwie w obecnej praktyce, zarówno na budżet państwa, jak na ogół spraw publicznych, a krzywdzą lub wypaczają naturalny i prawidłowy rozwój i funkcje w licznych częściach ekonomicznego życia publicznego, bo sięgają nawet w dziedzinę spraw prywatnych.

1) Kontrola rządowa rachunków finalnych towarzystw subwencjonowanych czy gwarantowanych, dla samej zasady na której się dziś opiera, nie może być ani skuteczną, ani dostateczną nawet, jest tylko żmudną i kosztowną, albowiem opiera się jedynie na sprawdzeniu formalnem rachunków po upływie roku, na sprawdzaniu więc, którego wynikiem jest pewna suma, za ten rok towarzystwu tytułem gwarancji wypłacić się mająca, bo bilans dochodów i wydatków nie okazuje nadwyżki potrzebnej dla czystego dochodu, nie wchodzi zaś kontrola, i wchodzić nie może w tworzenie się tych dwóch czynników, bo nie posiada ingerencji w sprawach właściwego zarządu, nie posiada nawet ustawicznego poglądu na tok tych spraw. Taki stan rzeczy niezawodnie wielce się przyczynił do wzrastania nad miarę subwencji kolejowych w budżecie państwa lat przeszłych, a przyczyniałby się i nadal, jeżeli kontrola i ingerencja rządu nie przemieni swego charakteru z formalnego i powierzchownego w istotny, co ustawa w pierwszym rzędzie postanowić powinna.

2) Interes własny samychże Towarzystw prywatnych nie mniej jak interes publiczny, nie znosi odpowiedzialnych zarządów, ani też jedynowładztwa dyrektora odpowiedzialnego *pro forma* za wszystko, *de facto* za nic prawie nie odpowiedzialnego. System taki wręcz przeciwny prawidłowemu ruchowi, tak wielkich i tak komplikowanych ustrojów administracyjnych, jakiemi są koleje żelazne, służyć mające właściwie publicznym a nie prywatnym celom, zastąpićby należało odpowiednim rozdziałem władzy, praw obowiązków i odpowiedzialności z ustawy, a nie z dowolnych i zmiennych poglądów dyrektora pochodzących, którego to obecna wygórowana władza przez to samo zredukowaną by była do właściwego dla niej rozmiaru t. j. do naczelnictwa niesamowładnego.

3) Ścieśnienie i uregulowanie samowolnych władz dyrygujących, dałyby zarazem wielce pożądaną sposobność uproszczenia i ułatwienia skuteczności spraw reklamacyjnych dla publiczności transportującej i podróżującej, które to sprawy dziś są zdane zbyt na łaskę i zapatrywanie naczelnictwa, lub też muszą iść drogą uciążliwą władz administracyjnych rządowych o nie dość jasno określonej kompetencji, lub drogą kosztowną i rozwlekłą sporów sądowych.

4) Systemizowanie posad, ich dotacja, udzielanie, promocja, emerytura i utrata, czynniki wpływające nietylko na finansową stronę administracji Towarzystw prywatnych, a tem samem na budżet państwa, lecz stanowiące oraz kwestję wielkiej, wszystkie warstwy przenikającej potęgi społecznej, a zdanej zupełnie samowoli kilku osobistości prywatnych, winna być choćby w części uchyloną z pod absolutyzmu a to na podstawie pewnej pragmatyki służbowej i regulaminu dyscyplinarnego.

5) Ponieważ Towarzystwa kolejowe odgrywają zarazem rolę wielkich konsumentów dla wszystkich prawie gałęzi przemysłu i rękodzieł, ponieważ są pracodawcami *en gros* dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i zarobkowości, a dyspozycja nad tak olbrzymiemi czynnikami życia ekonomicznego nie ulega żadnym obowiązkowym prawidłom, wymaga tego zarówno racjonalna gospodarność, jak i wzgląd na sprawiedliwy i zdrowy rozwój zarobkowości, aby drogą ustawy wydane i przestrzegane były pewne normy gwarantujące, że przy zakupnie materjałów, przy liwerunkach i rozdawaniu przedsiębiorstw decydować będzie w regule rzetelna i jawna konkurencja, czego bynajmniej powiedzieć nie można przy obecnych czysto samowolnych stosunkach administracyjnych.

6) Koncentracja mnóstwa rozmaitych interesów w rękach samowładztwa Towarzystw kolejowych, interesów niemających żadnego prawowitego związku z właściwem przeznaczeniem tych istytucyj, wywołała i ustaliła stosunek dziennikarstwa i kolei z wszech względów demoralizujący i szkodliwy, bo oparty na przekupstwie i przytłumianiu wszelkiej swobodnej opinji w sprawach kolejowych lub co gorsza na bałamuceniu i wypaczeniu tejże. Stosunkowi temu potrzeba i można będzie zaporę postawić, zwłaszcza, że niemała część funduszów na cele dziennikarskie płynie od Towarzystw subwencjonowanych.

7) Tak zwana polityka taryfowa, refakcje i kartele, ujęte teraz już w system do najwyższego stopnia wyrafinowany na to, aby sztuczną konkurencją owładywać coraz większe masy transportów, stały się zarazem ogromną potęgą w rękach Towarzystw kolejowych, mocą której wywierają przemożny a częstokroć zgubny wpływ na stosunki leżące wręcz po za obrębem ich prawowitej działalności. Wpływ wywierany na ułatwienie lub utrudnienie dostępu do targowisk, na ceny i ogółem na konjunktury handlowe, a tem samem na produkcję tak przemysłową jak i płodów surowych, nie jest li tylko skutkiem prostym samego faktu instalacji doskonalszego środka komunikacyjnego, ale wynikiem specjalnie kolejowej, *ad hoc* wytworzonej przemysłowości, zawartej w formułce „polityka taryfowa“. O tej potędze tekst żadnych koncesyj i przywilejów Towarzystwom udzielonych wprawdzie nie wspomina..., bo jej nie przewidywały pierwsze dotychczas utrzymujące się wzory koncesyjne, jednakże z wszelką pewnością twierdzić można, że nadanie jej spółkom na zysk prywatny obliczonym, było wprost przeciwne intencjom prawo i przywilejodawców. Uważamy jako postulat zdrowej i racjonalnej rządowej polityki kolejowej, aby w swej własnej administracji nietylko nie poszła dla celów konkurencyjnych za przykładem, na pozór złudnym tej spekulacji prywatnej, ale przeciwnie, chcielibyśmy widzieć ustawodawstwo orzekające jak najrychlej takie zasady, mocą których polityka taryfowa przestałaby być przedmiotem prawa prywatnego i przeszła w obręb prawa publicznego. Uważamy albowiem, że jest rzeczą sprawiedliwości a zarazem i warunkiem dobrobytu powszechnego, aby uprzywilejowana instytucja dróg żelaznych służyła ze wszech miar, więc wraz ze swą mechaniką taryfową, do polepszenia istotnych warunków wynikających czy to z pozycji geograficznej kraju, czy okolicy lub miejsca, czy z innych korzyści naturą rzeczy przysporzonych produkcji, przemysłowi i handlowi, a nie chcielibyśmy, aby i nadal tak pozostać miało, że też czynniki zależne są od „polityki taryfowej, że skutkiem takowej na wartości tracić lub całkiem zginąć mogą.

IV. Uprasza się Wys. rząd, aby zmienił dotychczasową artykulację budżetu, tak preliminarza *Staatsvoranschlag* jak i bilansu rocznego *Staatsrechnungabschluss* w tym kierunku, aby wszelkie materje i pozycje dotyczące spraw kolei żelaznych zestawione były w odrębnym dziale i zostały tak ułożone, iżby sumaryczny pogląd i przegląd szczegółów stały się przystępnemi i tym posłom, którzy, acz nie biorą udziału w detalicznych badaniach komisji i referentów, chcieliby opierać swe zapatrywanie na własnej orjentacji, niemożliwej prawie przy obecnym układzie budżetu.

Co do formalnego traktowania niniejszego wniosku, proszę aby Koło zechciało przekazać wniosek komisji z poleceniem zdania sprawy w przeciągu dni dziesięciu.

Wiedeń 10. lutego 1884 r.

Julian Zacharjewicz.
wnioskodawca.

Przemysł w Warszawie.

Według sprawozdań urzędowych w roku 1882 w Warszawie znajdowało się 311 zakładów przemysłowych, w których pracowało 14,844 ludzi, wartość zaś ich produkcji dosięgła 30,755,987 rubli.

W porównaniu z rokiem poprzednim 1881, liczba fabryk i zakładów przemysłowych zmniejszyła się o 9, liczba robotników również się zmiejszyła o 140 ludzi; robotników obcych przybyło 42, miejscowych ubyło 112; pomimo to produkcja wzrosła o 1,494,582 rs. chociaż zamówienia do Rossji były o wiele mniejsze niż lat poprzednich.

Najsilniej rozwiniętą była produkcja tych zakładów które zajmują się przerobieniem roślin-

---

bywszy do Florencji poznała przypadkowo Mattea i Gianettę, którzy podjęli się za pewną opłatą wychowywać dziewczynkę, podczas gdy matka została zaangażowaną do opery. Wkrótce jednak zapadła ciężko na zdrowiu i zmarła we Florencji. Nikt nie upomniał się o młodziutką sierotę po śmierci matki, która nie zdradziła nikomu swej tajemnicy, a przybrani rodzice pokochawszy Fenellę jak własne dziecko, nie chcieli się z nią rozstawać.

Elvino słysząc to nie mógł przyjść do siebie ze zdumienia.

Twarz księcia jaśniała szczęściem, gdy patrzył na nich; uroczy ten obrazek z ubogiej chatki był mu milszym niż wszystko, co jaśniało w salonach i krużgankach jego książęcych pałaców. Powstał i zbliżył się do Elvina.

— Jesteś dzielnym i szlachetnym chłopcem, przemówił doń serdecznie, wiem o tem dobrze, że Nella jest od dawna twą narzeczoną, a chociaż ród twój nie świetny, jeśli ona kocha cię ciągle, będziesz moim zięciem. Radość niezmierna zajaśniała na twarzy Elvina; skoro bowiem usłyszał, że Fenella jest córką księcia, uważał ją już za straconą dla siebie.

Popatrzył na Fenellę wzrokiem, w którym malowała się miłość i obawa zarazem, lecz ona z radością i wykrzykiem rzuciła się w jego objęcia.

---

nych materjałów; dosięgła bowiem wartość 13,260,267 rs., z czego przeszło półczwarta miljona rubli przypada na fabryki tytoniu, prawie trzy miljony rs. (2,906.935 rs.) na destylarnie i również tyle (2,857.480 rs.) na browary. Następnie co do ilości produkcji, idą fabryki wyrobów stolarskich, takich jak meble, forniry, wartość których wyniosła: 714,900 rs. Powozów zbudowano na 323,850 rs., a fortepianów za 113,000 rs. Czekolady i pierników wyprodukowano za 283,000 rubli, krochmalu i farbki za 121,700 rs.; młyny zaś i piekarnie miały obrotu 1,462,450 rubli.

Za fabrykami i zakładami powyższej grupy idą fabryki przerabiające ciała kopalne, ilość produkcji, których dosięgła 10.058.220 rs. Pomiędzy fabrykami temi znajdują się także inne, jak: fabryki wyrobów metalowych, fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, fabryki najzylbru i i przedmiotów srebrzonych, gazu węglowego, wyrobów chemicznych, lamp, asfaltu narzędzi matematycznych, fizycznych i chirurgicznych, wyrobów stalowych, polewania zwierciadeł, narzędzi hydraulicznych, farb olejnych i laku, i nakoniec fabryki noży oraz broni myśliwskiej i ładunków.

Trzecią grupę, co do ilości produkcji stanowią fabryki przerabiające materjały, jakich dostarcza świat zwierzęcy — suma której to produkcji wyniosła: 6,010.220 rubli rosyskich z cyfry powyżej 4,749200 przypada na garbarnie (chyba w rzeczywistości znacznie więcej) i rs. 529,460 na mydlarnie. Za niemi dopiero idą fabryki perfum i mydła tualetowego, białoskórnicze i grzebieni oraz wyrobów rogowych.

Co się tyczy fabryk wełny, bawełny, jedwabiu i lnu oraz papieru, to tych produkcja jest niewielką, bo tkanin wełnianych wyrobiono na 1,387.380 rs., jedwabnych na 30 tysięcy rubli, lnianych na 5,480 rs., a papieru na 4,420 rs.

Wciągu roku 1882 założono nowych fabryk 16, a mianowicie 3 fabryki maszyn i narzędzi rolniczych; 3 wyrobów metalowych, 2 białoskórnicze, 1 taśm, 1 wstążek jedwabnych, 1 destylarnia 1 browar, 1 fabryka krochmalu, 1 narzędzi hydraulicznych, 1 kamieniarska, 1 farb mineralnych. W fabrykach tych pracowało 298 ludzi, produkcja ich zaś wyniosła 292,610 rs.

W tymże samym roku zamknięto 3 garbarnie, 3 fabryki tytoniu, 2 browary, 2 fabryki stolarskie, 2 białoskórnicze; 2 „najzylbru“ i przedmiotów srebrzonych, 2 cegielnie, 1 tkacką 1 miodosytnię, 1 tartak, 1 kamaszy do obuwia, 1 blacharską, 1 polewania zwierciadeł, 1 wód mineralnych, 1 wyrobów gipsowych, 1 parową farbiarnię. W powyższych fabrykach przed zamknięciem pracowało 405 robotników, produkcja ich zaś dosięgała 371,060 rs.

Płaca jaką robotnicy otrzymali w pomienionym roku 1882 wyniosła 4,246.949 rs. Materjałów surowych potrzebnych do przeróbki zakupiono za granicami kraju za rubli 3,698.020, w kraju zaś nabyto takowego za rs. 12,629.290.

Cyfry powyższe, zapewne nie są dokładnemi, o ile nam się zdaje, a to dla tego iż rzadko kiedy przemysłowcy prawdziwie podają, tak wartość produkcji jak i wysokość obrotów, w zakładach przez siebie prowadzonych, w każdym razie, to co podaliśmy daje jaki taki obraz ruchu na polu przemysłowem w Warszawie.

KRONIKA.

Personalja. Cesarz zatwierdził wybór Władysława Czajkowskiego, właściciela dóbr Medwedowiec, na prezesa Rady powiatowej.

Stan zdrowia ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego polepszył się znacznie. Do pałacu arcybiskupiego ustawicznie zgłaszają się wysłańcy z zapytaniem o zdrowie ks. arcybiskupa. Jest to z jednej strony objaw sympatji, po części zaś wywołany alarmującemi biuletynami źle poinformowanych osób.

Mianowania. Starszy kontrolor pocztowy, Jan Kossonoga, we Lwowie mianowany starszym zarządcą pocztowym w Stanisławowie.

W kościele OO. Karmelitów wykonali wczoraj dwie „Lamentacje“ G. P. (Palestrina) i „Popule meus“ (Tomasso Vittoria), kompozycje z szesnastego stulecia, uczniowie p. Szatkowskiego, a mianowicie szkoła opery i młodzież szkół średnich.

Swięcone. Prezes Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ zaprasza członków na wspólne dzielenie się „Święconem jajem“, które odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa przy ulicy Kurkowej l. 7.

Wydział Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ zaprasza Członków honorowych i rzeczywistych na wspólne „święcone“, które odbędzie się w poniedziałek o godzinie 11 przed południem w własnym lokalu przy ulicy Franciszkańskiej.

Konkurs na posady. Wedle zawiadomienia komendy uzupełniającej 30ty pułk piechoty we Lwowie, ogłosiło Ministerstwo wojny konkurs dla wysłużonych podoficerów na posady manipulacyjne wyższej i niższej kategorji, a mianowicie:

1) Dziesięć posad asystentów w obrębie Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicji z płacą 500 złr. i dodatkiem aktywalnym. Warunki: ukończone gimnazjum wyższe albo wyższa szkoła realna; ukończony instytut wojskowy równorzędny powyższym albo sześciomiesięczna praktyka na próbę dobrze odbyta. Równouprawnienie przysługa podoficerom rachunkowym, którzy się wykażą trzymiesięczną praktyką pocztową na próbę odbytą. Dalej znajomość języka niemieckiego i języków krajowych. Ubiegający się o jedną z 5ciu posad powyższych skombinowanych pocztowo-telegraficznych asystentów, mają się wykazać nadto świadectwem z odbytego egzaminu telegraficznego. Złożenie kaucji służbowej w kwocie 400 złr.

Termin podań do 14go kwietnia 1884 do Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

2) Jedna, ewentualnie kilka posad akcesistów wojskowych przy Dyrekcji inżynierji i budownictwa z płacą 600 złr. i ustanowionym dodatkiem kwaterowym. Warunki: Ukończona wyższa szkoła realna. Znajomość języka niemieckiego, silna budowa fizyczna, odbyta praktyka na próbę, a to trzymiesięczna w braku szkoły realnej, lub sześciomiesięczna przy Dyrekcji wojskowej inżynierji, następnie złożenie egzaminu przepisanego dla elewów wojskowych wydziału budowniczo-rachunkowego.

Termin podań do 15 kwietnia 1884go do państwowego Ministerjum wojny.

3) Posada laboranta przy mineralogicznem muzeum wszechnicy we Lwowie z płacą roczną 400 złr., dodatkiem aktywalnym 100 złr., pomieszkaniem w naturze i mundurem lub relutum za takowy. Warunki: Znajomość języka polskiego. Odpowiednie uzdatnienie fizyczne, obeznanie z przyrządzaniem preperatów mineralogicznych i mechanicznem przysposobieniem środków do chemicznych doświadczeń.

Termin podań do 20 kwietnia 1884go do senatu akademickiego wszechnicy Lwowskiej.

Posada posługacza przy wszechnicy lwowskiej z płacą 300 złr., dodatkiem służbowym 75 złr. i mundurem. Warunki: Znajomość polskiego języka, silna budowa cielesna, nienaganna przeszłość.

Termin podań do 30 kwietnia 1884go do akademickiego Senatu wszechnicy lwowskiej.

Żebracy. Żaden z kościołów lwowskich nie jest ogarnirowany tylu żebrakami, co kościół jezuicki. Hołota ta, zgromadzona dokoła niego przezywa się, klnie, wymyśla sobie najohydniejszymi wyrazami, a od czasu do czasu urządza formalne bitwy.

Niedawno donieśliśmy o walnej bitwie stoczozonej pod kościołem, w której strona męska sromotnie pobitą garczkami została. Wczoraj znowu przypatrywaliśmy się mniejszej utarczce pomiędzy dziadem a babą. Dziad okładał kijem po głowie swą współzawodniczkę w wyzyskiwaniu „pobożnych dusz“ i byłoby może przyszło do katastrofy, gdyby właśnie te pobożne dusze nie rozerwały były tej miłej pary.

Pytanie przecież się nasuwa, czy nie ma sposobu usunięcia tego zdemoralizowanego żebractwa.

Samobójstwo. Wczoraj o godzinie 10. wieczorem przy placu Bernardyńskim pod l. 13, wyskoczyła na bruk przez okno z II. piętra, 22-letnia panna, córka izraelity R. kupca lwowskiego i tam roztrzaskała czaszkę.

Jeszcze oddechającą zaniesiono do mieszkania na II. piętro, gdzie nim zdołał lekarz przybyć, zakończyła życie. — Powodem samobójstwa była niefortunna miłość.

Pożar. W nocy na 10 b. m. przed godziną 1 wybuchł ogień w szopie drewnianej w Lesienicach, o ćwierć mili za rogatką Łyczakowską przy gościńcu położonej, a należącej do gminy Lesienickiej: której używał arendarz przybocznej karczmy i hurtowny handlarz jaj Gedale Rosner, jako zajazdu i na skład jaj. Ponieważ spostrzezono ogień za późno i płomienie szybko ogarnęły cały ten budynek, zawierający także znaczny zapas słomy i siana, ratunek więc był niemożliwy i szopa spłonęła prawie do szczętu. Parobek Józef Kusyk, rodem z Piotrkowic, w powlecie tarnowskim, liczący lat 31, nocując w tej szopie, utracił życie w płomieniach. Spaliła się także krowa i około 1000 kóp jaj zostało zniszczonych; zdołano tylko wyprowadzić ze stajni parę koni, które uległy silnemu poparzeniu Przyczyną nieszczęścia było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się ze światłem przez wspomnianego parobka, który udając się późno wieczorem na nocleg do szopy, był pijany.

Kradzieże. Panu L. W. pod l. 3, Błonie skradli złodzieje 9 kur i indyjskiego kaczora war. 14 złr. z zamkniętego kurnika. P. Juljuszowi B. l. 29, ul. Kaźmierz. cztery srebrne widelce (grabki), z których dwa były mniejsze, dwie srebrne łyżki stołowe, a trzecią mniejszą war. 30 złr. z otwartej kuchni przed 10. godziną z wieczora.

Aresztowano Jana Krasickiego, Tomasza Ubacza i Jana Klimczuka za wykradzenie kul na strzelnicy wojskowej. Józefę Sikorską głuchoniemę, za kradzież jaj na targu. Mojżesza Reitzesa za kradzież kieszonkową. Wojciecha Albrechta z małą kołderką komuś skradzioną. Jana Stankiewicza, zarobnika za usiłowany gwałt na osobie Katarzyny Skic z Jamelny.

Znaleziono żółty pularesik z kwotą 1 złr. 2 ct. na wałowej ulicy. Kartkę zastawną ogólnego roln. kred. Zakł. z dnia 8. kwietnia b. r. l. 14577 na płaszcz za 4 złr. zastawiony na ul. Zimorowicza.

Rodzina Moniuszki. Donosiliśmy niedawno o koncercie urządzonym w Warszawie na dochód wdowy i sierót po nieśmiertelnym twórcy „Halki“ i „Strasznego dworu“.

Koncert ten wywołał w pewnych sferach rodzaj protestu. Zarzucono mianowicie, że społeczeństwo polskie złożyło zaraz po zgonie kompozytora 100 tysięcy złotych dla zabezpieczenia losu rodzinie i że dalej już tą sprawą zajmować się nie powinno.

Wskutek tego niektóre pisma warszawskie złożyły sprawozdanie z funduszów zebranych składkami, a to dlatego, aby wykazać niestosowność zarzutów.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że ogółem zebrano 11 tysięcy rubli, z których trzy obrócone zostały na pomnik dla Moniuszki, wykonany przez Cyprjana Godebskiego. Pozostałe zaś 8 tysięcy rubli rozdzielono na 8 głów liczącą rodzinę kompozytora.

Ponieważ zaś wdowa wraz z pozostałą przy niej córką same poniosły tysiącrublowy koszt zbudowania grobu dla kompozytora, zostało się im pokilkaset zaledwie rubli, co oczywiście nie może zapewnić egzystencji wdowie i córce Moniuszki.

Dlatego też pp. Foland, Dziadulewicz i Zalewski zajęli się zbieraniem dalszych składek i i prywatnych deklaracyj. Z koncertu dochód wyniosił 1.500 rubli. Odsetki więc od tego i deklaracja wynoszą roczny dochód 256 rubli. Aby zwiększyć ten fundusz urządza p: Horowitz wystawę obrazów z której dochód przeznacza dla rodziny.

Z Sanoka donoszą nam, że 8 b. m. trupa teatru polskiego pod dyrekcją Woźniakowskiego ze współudziałem amatorów miejscowych dała przedstawienie komedji Fredry „Zemsta“. Przestawienie to dane na rzecz Stowarzyszenia „Rodzina“ przyniosło znaczny dochód, gdyż sala była zapełniona publicznością.

Od dawna już skarżyli się mieszkańcy Sanoka, że listy ztamtąd podawane niedochodziły do rąk adresatów i ginęły. Otóż obecnie miejscowemu pocztmistrzowi p. K. udało się przychwycić kilka książeczek pocztowych kas oszczędności, na których marki poprzylepiane już widocznie były nalepione; wskutek czego oddał je do sądu i śledztwo przeciw winnym jest w toku. Okazuje się że listy wyjmowano z skrzynek, zrywano marki i nalepiano na książeczki.

Jak wiadomo, w więzieniu w Przemyślu panuje tyfus; otóż doszła niepokojąca wieść, że z powodu przepełnienia więzień, część tychże ma być odstawioną do sanockiego sądu.

Stanisławów, 9 kwietnia. Dnia 9go b. m. odbyło się pod przewodnictwem Dra Walerego Szydłowskiego, wiceprezesa stanisławowskiej Rady powiatowej, posiedzenie komitetu wybranego do zajęcia się sprawą banku włościańskiego. Na posiedzeniu tem wybrano komitet ściślejszy z panów: Brykczyńskiego Stanisława, właściciela dóbr Pacyków i marszałka stanisławowskiej Rady powiatowej; — Dra Szydłowskiego Walerego, adwokata krajowe-

go: — Dra Buczyńskiego Melitona, koncyp. adw. i właściciela realności; — Dra Zdrassia Ignacego, c. k. notarjusza; — Dra Łubińskiego Ludwika, adwokata krajowego; — 6) Burzyńskiego Jana, właściciela dóbr Uhrynów; — Czołowskiego Aleksandra, dyrektora Banku zaliczkowego; — Jaroszyńskiego Zygmunta, właściciela dóbr Błudniki; — Słoneckiego Bronisława, dyrektora „Spółki handlowo-rolniczej; tudzież dwóch włościan: Dmytra Madyka i Fedora Dmytrasza, jako zastępców.

Komitetowi ściślejszemu polecono zbadać dokładnie stan pożyczek włościan jako dłużników banku włościańskiego i obmyśleć środki i sposób uregulowania ich stosunków z bankiem włościańskim w ten sposób, ażeby dłużnicy pokrzywdzeni nie zostali.

Następnie polecono komitetowi ściślejszemu, aby tenże rozpatrzył się, czyby wniosek Dra Łubińskiego względem założenia towarzystwa zaliczkowego, celem ratowania dłużników banku włościańskiego, nie mógł być w Stanisławowie dokonany — z którym to projektem Dr. Łubiński przed kilkoma tygodniami wystąpił, a na posiedzeniu niniejszem tę sprawę znowu podniósł.

W końcu dyskutowano nad tem, coby dla dłużników Banku włościańskiego było korzystniejsze: konkurs czy likwidacja?

Argumenta przytoczone przeciwko konkursowi, a przemawiające za likwidacją, trafiły do przekonania wszystkich obecnych komitetowych, pomiędzy którymi znajdują się także i włościanie.

Ludność katolicka Królestwa polskiego w siedmiu dyecezjach wynosi ogółem 5,321.000 dusz. Z ludności tej przypada na archidyecezję warszawską 1,020.000, na dyecezję kujawsko-kaliską 962.000, lubelską 868.000, płocką 675.000, augustowską 630.000, kielecką 612.000 i sandomierską 657.000. Siedm owych dyecezyj liczy dekanatów 84, kościołów parafialnych 1652, filjalnych 227, kaplic 536. Księży świeckich 2314, zakonnych 404, zakonnic i sióstr miłosierdzia 342.

Z pomiędzy majątków ziemskich, niegdyś własnością duchowieństwa krakowskiego będących, a obecnie na rzecz rządu ross. przeszłych, przez publiczną licytację sprzedano, jak donosi *Gazeta Lub.* w gub. lubelskiej, pow. nowo-aleksandryjskim (puławskim): a) Piotrowin 1524 mor. 223 pr., oszac. rs. 60.750, p. Cywińskiemu za rs. 60.800; p. Janowski; b) Swiecichów 1658 m. 278 pr. osz. rs. 63.200, p. Ejgerowi star. za rubli 67.000; c) Borów 2.288 m. 276 pr. osz. rubli 94.960, p. Walersztajnowi star. za rs. 102.000; d) Jurydyka N. 315 w. m. Kraśniku 68 m. 285 pr., osz. rs. 906 p. Pietruszyńskiemu za rs. 2.120. Ogólna zaś przestrzeń dóbr do duchowieństwa krakowskiego niegdyś należąca, wynosiła prócz lasów 32.861 m. 241 pr., za które skarb otrzymał rs. 1,546.396 k. 30; oprócz jednego tylko majątku Wężerowa, na który licytację dla braku współzawodnictwa spełzły.

Kossów, 9. kwietnia. (Sprawozdanie z 30. Walnego Zebrania Towarzystwa prawniczego) Po odczytaniu i przyjęci protokołu z poprzedniego ogólnego Zgromadzenia zawiadomił przewodniczący ze branych o przyjęciu przez Namiestnictwo uchwalonej przez Towarzystwo zmiany art. 1 statutów, tudzież o czynnościach Wydziału Towarzystwa w ciągu ostatniego miesiąca, a w szczególności także o nabyciu czterech nowych dzieł dla bibljoteki Towarzystwa.

Sprawozdanie z nowo ogłoszonych ustaw odłożono z powodu słabości referenta do następnego Walnego Zebrania, poczem na podstawie sprawozdania p, Sanockiego wzięto pod dyskusję kwestję „czy i o ile związany jest sędzia karny przy zastosowaniu §§. 478, tudzież 353, 357 i 480 post. kar. wnioskiem oskarzyciela.“ Po przemówieniach kilku członków uchwalono na wniosek p. Sanockiego rezolucję, „że przy zastosowaniu powyższych przepisów post. kar. sędzia wnioskiem oskarzyciela w żadnym razie nie jest związany.“

Podniesioną przez pp. Mandyczewskiego i Kertha kwestję z ustawy konkursowej z 19. grudnia 1796 uchwalono umieścić na porządku dziennym najbliższego Walnego Zebrania.

Następnie debatowano nad wypadkiem praktycznym, podanym przez p. Dorundiaka i uchwalono po ożywionej dyskusji rezolucję, „że w razie, jeżeli strony w toku sporu zawarły ugodę na świadków o pytaniu, czyli ten dowód udał się, lub nie, orzeka sędzia wyrokiem wydanym w sprawie głównej“, jakoteż drugą rezolucję, wniesioną przez p. Mandyczewskiego, „że wyrok ten wydany być ma bez wniosku stron, z urzędu, po poprzedniem jednakże sumarycznem przesłuchaniu stron, jeżeli spór toczył się ustnie, zaś bez przesłuchania, jeżeli prowadzony był sumarycznie.“

Tyfus. Z Gródka donoszą, że wybuchł tam tyfus epidemicznie. Wskutek tego komenda wojskowa we Lwowie nie pozwoliła żołnierzom pochodzącym z tej okolicy udawać się na święta.

Czytelni polskiej w Czerniowcach pp. Jan Kamiński, kierownik szkoły w Rosz i Adolf Liebermann, inżynier kolei Czerniowieckiej w Chodorowie, ofiarowali do zbiorów starożytne monety.

Wiedeń, 10. kwietnia. Arcyksiężnej Stefanii groziło wczoraj wielkie niebezpieczeństwo. Poczas przechadzki w Praterze spłoszył się koń przy gigu jakiegoś Anglika i pędził z wozem w stronę Arcyksiężny, która jednakże usunęła się w bok szczęśliwie i przelękniona wróciła do burgu.

Na najbliższem posiedzeniu dziekanów uniwersytetu wiedeńskiego, mającem się odbyć po feriach wielkanocnych, zamianuje wydział filozoficzny następcę tronu, arcyksięcia Rudolfa, honorowym doktorem tegoż wydziału.

Fremdenblatt donosi, że straż zamkowa w Wiedniu ma być wzmocnioną i uzbrojenie jej zmienione.

Hugo Schenk zostanie prawdopodobnie dnia 19. b. m. stracony.

Wystawa Rogozińskiego. Po świętach Wielkanocnych Warszawa będzie miała w swych murach wystawę Rogozińskiego. Wystawa ta obejmować będzie produkty i owoce afrykańskie, jak: kawę, sorgo, mąkę drzewną, rudy miedziane, skóry, węgle itd. słowem produkta afrykańskiej przyrody nieprzerobione. Osobny dział stanowić będzie rybactwo i uzbrojenie niektórych plemion afrykańskich, a zatem: modele łódek, przyrządy do łowienia ryb, wiosła, miecze, dziryty, hełmy i pancerze, tarcze itd. Dział trzeci obejmować będzie przedmioty codziennego użytku, jak tkaniny, fartuszki, robota paciorkowa, bransolety, naszyjniki, wyroby ceramiczne, narzędzia do obróbki drzewa służące itd.

Ludwik XVI. i Robespierre w jednym grobie. Wiadomo, iż Rada miejska w Paryżu, postanowiła zburzyć kaplicę, zwaną „chapelle expiatoire“, którą Ludwik XVIII. kazał wybudować w miejscu, gdzie złożone były do grobu ciała jego nieszczęsnego brata i Marji Antoniny. Przeciw tej barbarzyńskiej decyzji paryskich mieszczanów, protestują nietylko monarchiczne ale i republikańskie dzienniki, a fejletonista dziennika *Siécle* proponuje, by zamiast zburzenia pięknego dzieła architektonicznej sztuki, zmienić tylko jego przeznaczenie i poświęcić go pamięci legendowych republikańskich postaci. Przy tej samej sposobności kronikarz zwraca uwagę na bardzo ciekawy fakt, wzmiankowany w świeżo ogłoszonych pamiętnikach hr. Horacego de Vieil-Castel, jako zaczerpnięty z rękopisu pamiętników słynnego członka Dyrektorjatu Barras... Były ów rewolucjonista najprzód przyjaciel, a następnie wróg Robespierra, opowiadał podobno, iż gdy tenże po udanym zamachu stanu w dniu 9go Termidora ściętym został, on sam Barras, udał się do grobu Ludwika XVI., kazał obsypać wapnem pozostałe jego szczątki, a na ich miejsce złożył ciało Robespierra. O ile fakt ten jest prawdziwym i czy rzeczywiście Barras opowiada go w swoich pamiętnikach, dzisiaj sprawdzić trudno, gdyż pamiętniki te, które nie wiele osób czytało w rękopisie, zostały przez rząd restauracji skonfiskowane i zapewne zniszczone. Można sobie jednak wyobrazić, jakie wzburzenie powyższe odkrycie hr. de Vieil-Castel, musiało wywołać wśród legitymistów.

Zręczni złodzieje. Z Weisskirchlitz pod Teplicami: w nocy ze środy na czwartek przyszło kilku mężczyzn, w uniformie woźnych sądowych do młyna Schweizermühle pod Teplicami, i powiadając, że przybyli jako komisja sądowa, zażądali od młynarza wydania wszystkich papierów walorowych, jest bowiem oskarżony o fałszerstwo akcyj państwowych i o należenie do socjalistów. Młynarz dał 40.000 złr. w obligacjach i 200 złr. w gotówce: poczem rabusie odeszli, zamknąwszy poprzód w pokoju wszystkich parobków i dziewki.

W Krakowie od 1 lipca będzie zaprowadzona generalna inspekcja obrony krajowej na której czele stanie jenerał z odpowiednim personalem wojskowym i intendanturą.

Dla udających się do Ameryki. W wychodzącem w Ameryce (Milwaukee) pismie polskiem *Zgoda* czytamy następującą illustrację losu emigrantów napszych, przybyłych do Ameryki dla poleszenia swego bytu: W grudniu zeszłego roku wylądowało w Castle Garden dziesięciu polskich emigrantów, którzy mieli zamiar osiedlić się w Pensylwanii. Ajenci jednakże, zamiast odstawić na miejsce przeznaczenia, zaprzedali ich jakiemuś fabrykantowi cukru na wyspie Cubie i tamże ich odstawili. Zarządca tej fabryki zmusza ich do pracy nawet w niedziele i święta, bije i obchodzi się z nimi, jak z niewolnikami, a w obawie, by mu nie uciekli, trzyma ich pod kluczem. Naturalnie, pracują oni bezpłatnie, fabrykant bowiem zarobek ich policza, jako umorzenie długu za koszta ich przewozu do Cuby! Polskie „Towarzystwo polityczne“ w Nowym Yorku udało się do konsula hiszpańskiego w Ameryce z prośbą o interwencję, w celu wyswobodzenia nieszczęśliwych. Fakt powyższy powinni dobrze zapamiętać sobie ci, którym niesumienni ajenci obiecują złote góry za oceanem. Z tegoż czasopisma dowiadujemy się, że każdy okręt z Europy przywozi do Nowego Yorku od 20 do 80 ludzi z dzielnic polskich.

Nowa metoda obliozania w myśli. Wicesekretarz ministerstwa Robert Lorenz wynalazł nową metodę liczenia w pamięci, o czem miał wykład w towarzystwie kolejowych urzędników. W metodzie tej nie idzie o jakieś korzyści z uproszczonego zastosowania, ale o zupełnie nowy system w celu osiągnięcia iloczynu z czynników, iloczynu, który nie jest właściwie wynikiem zwykłego mnożenia, gdyż powstaje w ten sposób, że jako geometryczny punkt z iloczynów złożonej płaszczyzny, tylko w sposób geometryczny da się obliczyć, a mianowicie za pomocą znanej matematykom formułki

$ab = \left(\frac{a+b}{2}\right) - \left(\frac{a-b}{2}\right)^2$, czego dotąd nikt jeszcze w pamięci nie obliczał. Metoda p. Lorenza polega na zapamiętaniu 90 kwadratów dwucyfrowych liczb, co znowu wobec ułatwiających wskazówek p. L. nie jest tak trudno. Mając dobrze utrwalone w pamięci te 90 kwadratów, wszelkie następne kombinacje mnożenia wykonuje się z łatwością w pamięci, zwłaszcza jeżeli oba czynniki są parzystemi, albo nieparzystemi liczbami.

W „salonie do golenia“. Temi dniami wszedł elegancko ubrany mężczyzna do golarni w Borgo di Lavagnola. Zdawał się cierpiącym. Usiadł na krzesełku i kazał się ogolić. Golarz zajął się natychmiast przygotowaniem i wyszedł do drugiego pokoju po potrzebne rekwizyta. Gdy obcy spostrzegł, że sam się znajduje w golarni, pochwycił za leżącą na etażerce wyostrzoną brzytwę i poderżnął sobie gardło z takim zamachem, że głowa tylko na kręgu pacierzowym się trzymała. Na krzyk golarza zbiegli się sąsiedzi i straż policyjna, wszelki atoli ratunek był niemożliwym,

Samobójcę odwieziono do kostnicy, z papierów zaś przy nim znalezionych okazało się, iż jest członkiem jednego z najstarszych arystokratycznych rodów niemieckich.

Prawdziwe.

W restauracji. Gość: Z którego składu macie wino?

Kelner: Od pana dobrodzieja.

Gość: W takim razie proszę o piwo.

Ck. Dyrekcja poczt we Lwowie ogłasza: Dla wygody P. T. Publicsności będą przesyłkowe magazyny wydawcze otwarte w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych: (w niedzielę) od godziny 8-mej do 12-tej przed południem i od godziny 5-tej po południu. Zaś w poniedziałek jak w zwykłe dnie powszedne.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Balet p. Łukowicza pozostał we Lwowie i da jeszcze podczas obydwóch dni świątecznych przedstawienia.

Główne partje operetki p. Falla pt.: „książę Łobuz“, do którego libretto napisał p. Aureli Urbański, rozdano już do nauki.

Pan Roman Żelazowski wyjeżdża dnia 10. maja do Krakowa na szereg gościnnych występów.

Nader pożyteczne wydawnictwo p. n. „Świat polski w zabytkach sztuki“, pod kierunkiem prof. Władysława Łuszczkiewicza, a staraniemu uczniów szkoły sztuk pięknych, zapowiedziano w Krakowie. Sam tytuł wskazuje treść publikacji, która ukazywać się będzie w arkuszowych poszytach miesięcznych po 30 ct., kolorowanych po 50 ct.

P. Lucjan Lipiński, notarjusz w Nowym Sączu, wydał dzieło pod tytułem: „Ustawa notarjalna z dnia 25 lipca 1871 wraz z odnośnemi ustawami, rozporządzeniami i orzeczeniami najw. Trybunału sprawiedliwości z dodaniem wzorów“. *Przegląd sądowy i adm.* tak pisze o tej książce: „Wydanie ustawy notarjalnej i wszystkich odnośnych rozporządzeń jest myślą bardzo szczęśliwą, za którą publiczność fachowa wdzięczną być powinna wydawcy tem bardziej, iż wywiązał się z niej bardzo starannie. Książka ta, przedstawiająca się pięknie pod względem typograficznym, jak rzadko książki prawnicze u nas, będzie niebawem — jak o tem przekonani jesteśmy — niebawem w ręku każdego, czyj zawód wymaga znajomości form notarjalnych. Dotąd obsługiwały nas pod tym względem jedynie podręczniki niemieckie: gdy jednak w kraju naszym pod względem zwłaszcza formalnym, tak ważnym w zawodzie notarjalnym, wyrobiła się samoistna, odrębna często praktyka, podręczniki te, a raczej zbiory formułek, pominąwszy małą ich niekiedy wartość, nie były do użycia u nas, a szkodliwie nawet oddziałały o tyle, że często doraźne tłumaczenie formułek tych doprowadziło do tego, iż w elaboratach notarjalnych napotykamy niekiedy na nielitościwe germanizmy. Tłumaczenie bowiem rządowe, w dzienniku ustaw państwa zawarte, już dawno niestety musieliśmy nauczyć się ignorować, gdyż jak to słusznie wydawca w przedmowie wspomina, nie wytrzyma pod żadnym względem krytyki. — Tak tedy witamy z przyjemnością książkę wielkiej praktycznej pożyteczności, jaką nam autot dał, napisaną językiem poprawnym i czystym, wolnym zarówno od germanizmów, jak od zbytniego puryzmu. W treści autor prócz tekstu ustaw i rozporządzeń, odnoszących się do notarjatu, podaje obfitą judykaturę i 99 wzorów dla wszystkich czynności notarjalnych, zestawionych bardzo starannie. Nie zapomniał autor o żadnym szczególe pożytecznym dla notarjusza, zamieszczając nawet skale stemplowe, tabele należytości od wpisów hipotecznych itp., a użycie tego *vademecum* notarjalnego ułatwia dodaniem dokładnego alfabetycznego rejestru i chronologicznego spisu ustaw i orzeczeń w tej książce powołanych.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń, 11. kwietnia. Namiestnictwo niższo austrjackie cofnęło rozkaz swój dotyczący wołów węgierskich. Targi preszburskie na woły będą definitywnie otwarte d. 21. bm.

Praga 11 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą, że dep. Coronini, Schwegel i towarzysze mają zamiar, po świętach wielkanocnych uczynić w Radzie państwa wniosek o rewizję wszystkich wydanych dotąd rozporządzeń językowych w tym celu, aby kwestja języka urzędowego była uregulowana ustawą.

Paryż 11 kwietnia. Słynny chemik Dumas umarł dzisiaj w Cannes.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 9 kwietnia. Do *Dzien. Pozn.* piszą: Jenerał Hurko, zdołał przedewszystkiem usunąć naczelnika żandarmów Kutajsowa, który był niezależnym od jenerał-gubernatora. Teraz naczelnik żandarmów ma zależeć nie bezpośrednio od Petersburga ale od jenerała Hurki, wszelkie rozkazy od niego odbierać i temuż wszelkie raporta składać, a nie wprost, jak dawniej bywało, do Petersburga je przesyłać. Następcą jenerała Kutajsowa mianowany został jenerał Brok, dowódca korpusu piechoty w Petersburgu. Mówią o nim, że ma być człowiekiem uczciwym i w niczem nieposzlakowanym. Dalej, jak głoszą, władza Hurki i pod administracyjnym względem została zwiększoną. Wszyscy gubernatorowie w pewnych wskazanych wypadkach poddani są pod władzę jenerał-gubernatora i obowiązani przedstawiać niektóre środki przez siebie zarządzone do zatwierdzenia temuż. Z takim oto sukcesem powrócił Hurko, o którym powszechnie głoszono, że nie wróci. I istotnie zanosiło się na to, gdyż Hurko pozostanie swe dalsze na jenerał-gubernatorstwie warszawskiem zależnem podobno miał robić od rozszerzenia jego władzy. Jeden tylko minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj sprzeciwiał się temu, ale zdanie innych ministrów a wreszcie wola cara przemogły. Co do projektów, jakie z sobą przywiózł Hurko, same pogłoski. Cokolwiekbądź wszyscy zgadzają się na to, iż nie są wcale dla nas pomyślne. W zeszły czwartek przyjmował u siebie jen. Hurko wyższych tutejszych działaczy i miał przed nimi rozwijać swe plany, ale z nich dotychczas nie przesiąkło nic do wiadomości publicznej.

Jedno tylko zdaje się być pewnem, że owe banki włościańskie, o których poprzednio szeroko już tu mówiono, mają być założone, a raczej bank włościański z filjami po prowincji. Na uposażenie tego banku mają być obrócone oszczędzone fundusze Towarzystwa ziemskiego kredytowego, fundusze t. zw. użyteczności publicznej. Bank ten ma wypożyczać włościanom potrzebne kapitały na zakupno gruntów oraz na polepszenie gospodarstwa. Tu wszyscy głoszą, że mają sprowadzać kacapów z Rosji i wypożyczać im pieniądze na zakupno gruntów. Dziać się to ma dla wzmocnienia wśród nas żywiołu rosyjskiego.

Drugim projektem ma być zaprowadzenie obowiązkowego kształcenia się czyli przymusowej oświaty. Ale zaprowadzić jej nie mają w całem Królestwie, tylko niby jako próbę w gubernjach lubelskiej i siedleckiej. — Jaka w tem tendencja, wiadomo. Nie chodzi tu o oświatę ludu, ale o zmoskwicenie go za pomocą przymusowego nauczania i to w stronach, gdzie mieszkają nieszczęśliwi Unici, czyli „russkij“ lud.

Wiedeń 11 kwietnia. Z Insbrucku donoszą, że tam czynią przygotowania do sesji sejmowej, która zwołaną będzie natychmiast po sesji rady państwa.

Delegowani austrjaccy i węgierscy odbyli 9. bm. przedpołudniem kilkogodzinną konferencję. Równocześnie obradował minister Szechenyi z Falkenhaynen a następnie z Taaffem. Popołudniu odbyła się narada ministrów austrjackich. Mimo to, że rokowania nie zostały jeszcze ukończone jest pewnem, że zgoda zupełna nastąpi.

Posiedzenie połączonej, finansowej i ekonomicznej komisji izby panów celem obradowania nad ustawą o podatku gorzelnianym, rozpoczną się dopiero po świętach.

Komisje Izby panów rozpoczną swoje prac przed zebraniem Rady państwa. Najważniejszym przedmiotem będzie reforma podatku gorzelnianego. Z powodu, że węgierska Izba magnatów uchwaliła podatek od spirytusu według tekstu uchwalonego przez Izbę niższą — w skutek czego wykluczoną jest możliwość uwzględnienia zmian, uchwalonych przez austrjacką Radę państwa — odrzuci Izba panów niezawodnie wniosek Grocholskiego i przywróci pierwotne przedłożenie rządu. Ustawa gorzelniana wróci zatem jeszcze raz do Izby posłów, w której oprócz lewicy mają także i Czesi głosować za zatrzymaniem zmiany przedłożenia rządowego.

Rząd austrjacki wystosował do gabinetu pruskiego notę, w której na podstawie zażaleń, otrzymanych ze strony austrjackich lekarzy, przypomina Prusom, że zawarta z tem państwem ugoda co do „wzajemnego uznawania legalności praktyki lekarskiej w okolicach nadgranicznych“, odnosi się jedynie do wyjątkowych wypadków a nie daje lekarzom pruskim uprawnienia do wykonywania stałej praktyki w miastach i miejscowościach kąpielowych na pograniczu Czech i Szląska.

W. Allg. Ztg. zamieszcza drugi artykuł wstępny pod napisem: Medytacje polskie, w którym udowadnia, że warunki, co spowodowały utworzenie obecnej większości w Radzie państwa, dawno już nie istnieją. Koło polskie powinno więc zaznaczyć swoje stanowisko, odpowiednio do owej zmiany stanu rzeczy. Pierwszym warunkiem rozsądnej przezorności jest zapewnienie sobie samodzielności. Obecne położenie rzeczy wykazuje jasno, że powszechnem jest życzenie zgody i pokoju. Pokój ten powinni Polacy wyzyskać do wzrostu i rozwoju własnego na każdem polu pracy organicznej, tej spuścizny jednego z najświatlejszych swoich patrjotów, ks. Leona Sapiehy.

N. fr. Presse powtarza dziś swój wymysł o zamiarze ustąpienia Bylandta z powodu decentralizacji kolei i wspominając o walce wołowej powiada, że gabinet obecny wszedł w kolizję ze wszystkiemi instytucjami i czynnikami, które istniały w chwili objęcia rządów przez ministerstwo Taaffego. Zdaje się, że i woły liczą się według *N. fr. Presse* do instytucyj. *Deutsche Ztg.* zaklina centralistów, aby nie popierali rządu w sporze z Węgrami.

Narodni Listy żądają energicznie mianowania ministra dla Czech. Bar. Prażak dotychczas, oprócz poparcia rozporządzenia językowego, nie uczynił nic takiego, coby okazywało, iż ma on ochotę zająć się sprawami Czech w gabinecie. Koncesje uzyskane przez Czechów nastąpiły bez współudziału Prażaka i dla tego minister osobny dla Czech jest koniecznie potrzebny.

Garaszanin otrzymał order korony żelaznej I klasy.

Peszt 11 kwietnia. Do *Budap. Corr.* donoszą z Wiednia: Prezes gabinetu hr. Taaffe oświadczył na wczorajszej konferencji, iż rząd austrjacki cofa rozporządzenie dolno-austrjackiego namiestnictwa, i każe wstrzymać rozpoczęte w Marchegg roboty około zbudowania stacji obserwacyjnej.

Zagrzeb 10 kwietnia. Konferencja pod przewodnictwem bana hr. Khuena postanowiła przedłożyć ministerstwu węg. projekt budowy kolej Vinkowce-Brczka, celem eksploatacji lasów pogranicznych, i plan koncesji linji Zagrzeb-Samobor.

Paryż 11. kwietnia. Izby francuskie odroczyły posiedzenia swoje do 20. maja. Podczas feryj odbędą radcy generalni sesję wiosenną i odbędą się wybory do rad municypalnych. Ostatnią sprawą, jaką się zajmowała izba, była sprawa strejku w Anzin. Minister Waldeck-Rousseau odpowiedział na interpelację Clovis-Hugues'a, że rząd tylko dlatego wysłał wojska do kopalń, bo przewódcy agitacje te chcieli zamienić w ruch polityczny. Większość dała 327 głosami przeciw 66 wotum ufności rządowi.

W komisji parlamentarnej złożył Ferry wyjaśnienia, co do sytuacji na Madagaskarze. Odbyły się drobne potyczki, ale większego starcia nie było. Pod względem dyplomatycznym rzecz stoi na miejscu. Madagasowie starają się rzecz odwlec a królowa przyznała Francji tylko prawo chronienia swych poddanych. Admirał Milot otrzymał instrukcje co do obsadzenia punktów nadbrzeżnych. Jeżeli się okaże potrzeba ma on obsadzić Majungę, Rossadawę i Vohemar. Marsz trudny na Tananarivo został zaniechany. Skoro Izby się zbiorą rząd zażąda kredytu $4\frac{1}{2}$ miljona.

Rzym 11 kwietnia. *Agencja Stefaniego* donosi z Berlina, że reprezentanci Austrji, Niemiec, Moskwy i Włoch otrzymali identyczne wskazówki, jak się mają zachować wobec dążności połączenia wschodniej Rumelji z Bułgarją.

Projekt nowej organizacji ministerstw, przedłożony przez Depretisa izbie, zażąda aby na przyszłość prezydent ministrów nie zawiadywał osobną teką, natomiast zaś ma on być przewodniczącym otworzyć się mającej rady finansowej, a więc mieć stanowisko podobne do angielskiego kanclerza skarbu. Administracją skarbu zajmować się będzie osobne ministerstwo skarbu, któremu będzie dodana rada z 2 członków stanu. Oprócz tego utworzone będzie osobne ministerjum poczt i telegrafów.

Bukareszt 10 kwietnia. Wskutek wotum ufności parlamentu cofnął Bratiano dymisję. Rozprawa nad rewizją konstytucji rozpoczęła się 9 b. m. wobu izbach. Dyskusja skończy się prawdopodobnie w sobotę.

Suakim 10 kwietnia. Osman Digma wysłał 12 b. m. kilku szeików na spotkanie się z Morgani Szeikiem.

Berlin 10 kwietnia. Powtarzającą się pogłoskę, że ks. Bismark] chce złożyć na inne bark brzemię swych prac dotychczasowych z zachowaniem jedynie godności kanclerskiej, tłumaczą sobie w Prusach bystrością przewidywania tego znakomitego męża stanu. Dzierży on od lat ośmiu całą władzę w Prusach i w Niemczech. Cesarz Wilhelm bowiem zajmując się przeważnie armią, pozostawia wodze rządu w jego ręku, a ponieważ ks. Bismark dzieli z monarchą niechęć do demokracji i parlamentaryzmu, tłumaczy to dotychczasowy blask jego gwiazdy politycznej. Lecz czy system, który cesarz pozwolił zainaugurować ks. Bismarkowi, przejść może po za granice obecnego panowania? — Niemcy równie jak inne kraje mają aspiracje, których urzeczywistnienie stać się może hasłem niezbyt odległej chwili. W przewidzeniu tej ewentualności ks. Bismark stara się jako zręczny dyplomata, pozyskać obecnie względy następcy tronu, i dlatego z własnego natchnienia czyni w tej chwili ofiarę, jaką poniósł byłby zmuszonym za nowego panowania.

Książę Fryderyk Wilhelm nie zechce zapewne pozbawić się usług kanclerza, lecz chce on

aby te usługi ujęte były w pewne karby i godziły się z systemem, który nie będąc w ścisłem znaczeniu parlamentaryzmem angielskim, miał jeo pozory i dawał poniekąd jego rękojmię. Ks Bismark, który jest kanclerzem państwa i prezesem Rady ministrów, ministrem spraw zagranicznych i ministrem handlu, mówi sobie z pewnem jasnowidzeniem, że nadchodzi dlań pora pewnych poświęceń.

Od czasu powrotu ks. Bismarka do Berlina po ośmiomiesięcznej nieobecności, mówi on tylko o swem zdrowiu, o zamiarze swym powrócenia na wieś w połowie maja i o złożeniu z tego powodu wszystkich swych funkcyj w królestwie. Bismark wie, że następca tronu zaangażowanym jest pod pewnym względem wobec national-liberałów, i w razie wstąpienia jego na tron, chce on pośredniczyć między parlamentem i Korona i doprowadzić je do wzajemnych koncesyj, i dlatego dziś już przygotowuje swoje ewolucje.

Bismark mocno podrażniony został przez zaakcentowanie federacyjnego charakteru państwa niemieckiego w Bawarji i wyraził się w poufnem kole jak następuje: W Monachium chcą mutatis mutandis kopiować Ludwika Filipa i założyć jednolite państwo niemieckie otoczone instytucjami federacyjnemi. Co do mnie wszelkich kopji nie lubie a najmniej już ta mi się właśnie podoba.

Germania przyniosła przed kilku dniani sensacyjną wieść o rozmowie Depretisa z Keudellem, w której pierwszy miał skarżyć się na Austrję. *Norad. Allg.* odparła na to, że od lutego Keudell nie widział Depretisa, wskutek czego *Germania* pisze: 21 marca o 11 przedpołudniem spotkał się Depretis z Keudellem.

Nat. Ztg. konstatuje, że cesarz ma się lepiej.

Stambuł 10 kwietnia. Wszyscy ambasadorowie zgodzili się na mianowanie powtórne Aleko-baszy generalnym gubernatorem wschodniej Rumelji, tylko ambasador rosyjski wniósł protest z tego powodu, że Aleko-basza skarżył się, iż ajent dyplomatyczny rosyjski w Filipopolu popiera agitacje, dążące do połączenia Rumelji wschodniej z Bułgarją. W ten sposób chce widocznie Rosja mieć wolność agitowania i usunąć wszelką kontrolę swych zamiarów.

Petersburg 10 kwietnia. Carstwo rosyjscy byli 5 bm. w Petersburgu na uroczystości pułku gwardji konnej. Po obchodzie udał się car piechotą do koszar, poczem wraz ze żoną wrócił do Gatczyny.

Petersburg 11 kwietnia. Projektowane ministerstwo policji obejmie państwową władzę wykonawczą, korpusu żandarmerji i policji krajowej, wreszcie sprawy więzień. Ministerstwo handlu obejmie sprawy handlu, rękodzielnictwa, poczty, telegrafów, taryf kolejowych i żeglugę parową. Projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników proponuje przymusowe kasy robotników pod kontrolą państwa. Fabrykanci i robotnicy wnosić będą wkładki po połowie.

Ustąpienie hr. Tołstoja uważane jest jako nieulegające wątpieniu. Tołstoj pozostanie jednak, na wyraźne życzenie cara, na swem stanowisku, aż do ogłoszenia pełnoletności carewicza.

Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają, że Tołstoj już raz prosił o dymisję, a zmarły niedawno Kowalewski miał zostać jego następcą. Obecnie tekę spraw wewnętrznych po Tołstoju ma objąć podsekretarz stanu Kochanow. Ponieważ jednak wybór ten natrafia na trudności, przeto Kochanow ma czasowo objąć ministerstwo budowli publicznych. Wymieniają również Grota i Połowcewa, jako kandydatów na posadę po Tołstoju.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwowsko-Czerniowiecka kolej. Zarząd tej kolei donosi, że zwykłe ogólne zebranie członów Rady odbędzie się dnia 30 kwietnia. Na porządku dziennym oprócz zwykłych administracyjnych spraw stoi wniosek Rady zawiadowczej w zprawie wyjednania koncesji na budowę koleji ze Lwowa na Rawę do granicy rosyjskiej (Tomaszów).

Czynności Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Na posiedzeniu d. 31 bm. poświęcił prezes kilka słów zmarłemu członkowi Izby dr. Kaczkowskiemu. Sekretarz Izby dr. Leo przedłożył dalej sprawozdanie komisji kontrolującej z odbytego w ciągu marca skontra kasy, z którego się okazało, że fundusz obrotowy wynoszący z końcem r. 1882 6458 zł. 91 ct. w książeczce kasy oszczędności a 13 zł. 43 ct. w gotówce, z końcem r. 1883 doszedł do 6.460 zł. 85 ct. w kasie oszczędności, a 867 zł. 39½ zł. w gotówce. Fundusz emerytalny wynoszący z końcem r. 1882 w oblig. indem. 8300 zł. m. k., 18 losów krakowskich, 1 los austr. czerw. krzyża i 1 złr. 55¼ ct. w gótówce, podniósł się z końcem roku ubiegłego do 9350 zł. m. k. w oblig. indem., 20 losów krak., 2 losy austr., 1 los węg. czerw, krzyża, podczas gdy w gotówce zalegał na rzecz funduszu obrotowego z kwotą 7 zł. 9 ct. Fundusz wreszcie akademji handlowej wynoszący z końcem r. 1882 3250 zł. m. k. w obl. indemn., 24 losów krak. 2 zł. 69 ct. w gotówce, doszedł z końcem r. 1883 do 3400 zł. m. k. w obl. indem., 26 losów krak., 1 los austr. i 1 los węgierski czerw. krzyża — z zaległością w gotówce w kwocie 4 zł. 19 ct. Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości i uchwalono udzielić prowadzącemu kasę Izby p. Albertowi Mendelsburgowi absolutorjnm za rok 1883, a zarazem wyrazić mu podziękowanie za staranny i bezinteresowny zarząd kasowy.

Lwów, 29. Marca 1884. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów) Za 100 kilogramów:

Pszenica 9·15—9·95 złr. Żyto 7·15—7·50. Jeczmień browarny 7·60—8·00 złr. Jęczmień pastewny 6·35—6·65 złr. Owies 6·85—7·20 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·40—6·75 złr. Kukurudza nowa 6·20—6·50 złr. Proso —·— złr. Groch do gotowania 8·10—9·65 złr. Groch pastewny 6·75—7·50 złr. Soczewica —·— złr. Fasola 7·00—15·00 złr. Bobik —·— złr. Wyka 6.00—6·70 złr. Koniczyna 35·00—55·00 złr. Tymotka —·— złr. Anyż rossyjski —·— złr. Anyż płaski 42·00—48·00 złr. Kminek 25·00—27·00 złr. Rzepak zimowy —·———·— złr. Rzepak letni —·———·— złr. Rzepak zimowy —.00—-.00 zł. Rzepak letni —·———·00 złr. Lnianka 9·50—10·75. Nasienie lniane 9·50—10·50 złr. Nasienie konopne —·— złr. Chmiel —·— złr. Konopie —·— złr. Len —·— złr. Wełna —·— złr. Potaż drzewny —·— złr. Potaż słomiany —·— złr. Miód —·— złr. Masło —·— złr. Łój —·— złr. Nafta zwykła 17·50—18·50 złr. Nafta salonowa 21·50—22·50 złr. Wosk ziemny —·— zł. Płótno —·— zł. Skóry surowe —·— złr. Spirytus 10.000 Literpercent, gotowy 33·10—33·25 złr.

Lwów, z Izby handlowej, 11. kwietnia 1884.

1. Akcje za sztukę.

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	291 50	294 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	181 00	184 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	298 00	303 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 60	100 60
„ „ „ 4 „ „ . . .	91 20	92 50
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 60	100 60
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 25	87 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 60	102 60
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	98 00	99 00
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	99 65	100 65
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 25	91 25
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleondor	9 56	9 66
Półimperjał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21½	1 23½
100 marek niemieckich	59 00	59 80

	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Wiedeń, d. 11. kwietnia 1884. (godz. 1 m. 35 po poł.)		
Losy alpejskie	66 75	66 75
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	318 50	320 00
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	118 20	118 80
Unionbank za 100 zł.	109 80	109 40
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	292 00	293 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	142 00	142 20
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	173 20	173 00
Akcje kolei państwowej	317 25	318 40
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	182 55	182 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	159 00	159 25
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 20	127 10
Obligacje węg. w złocie	100 —	100 75
Akcje kolei węg. zachodniej	191 75	193 —
Cisańskie losy	115 10	115 20
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	23 30	24 75
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 72	91 75
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	107 60	107 50
Rosyjski rubel papierowy	1 23¼	1 23
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	117 —	117
Usposobienie: uciśnione.		
Wiedeń d. 10. kwietnia 1884. (godz. 5 m. 35 wieczorem).		
Akcje kredytowe	321 50	320 00
Akcje kolei Karola Ludwika	293 50	293 50
Renta papierowa	79 80	79 80
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 60	101 60
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 60
Napoleondory	9 61½	9 61
Usposobienie: —		
Berlin, d. 11 kwietnia 1884. (godz. 5 m. 30 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	207 40	207 30
Akcje austr. kredytowe	543 00	541 50
Akcje kolei Karola Ludwika	124 50	124 10
Austrjackie banknoty	168 65	168 55

Telegramy targowe z dn. 11 kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.25 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·46—9·41 zł.., rzepak 13·50— zł. Berlin pszenica 166·00 m., żyto — m., okowita 45·80 m., olej rzepakowy 55·00— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 46·00 franków, olej rzepakowy 69.75 okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 10go kwietnia: 13·25 do 13·50. Brema: 7·50 do —.— Hamburg: 7·50, na kwiecień 7·40, na sierpień-grudzień 8·05. Antwerpja: na kwiecień 18.⅜ Nowy-York: 8·⅜. Filadelfja 8·⅛.

Przyjechali d. 11. kwietnia 1884.

Hotel ŻORZA: A. Cieleski z Hadyńkowic. W. Rogalski z Dusowa.

Hotel LANGA: E. Udrycki z Rawy, A. Pohorecki z Dyni, A. Tax z Wiednia, P. Wdówka z Krystynopola.

Hotel KRAKOWSKI: K. Przesmycki z Sokala, J. Krasucki ze Stanisławowa, P. Bałtarowicz z Leżajska.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

TOWARZYSTWO C. K. UPRZ. KOLEJI LWOWSKO-CZERNIOWIECKO-JASSKIEJ.

Podpisana Rada Zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprzyw. koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na odbyć się mające

XXIII. (ZWYCZAJNE) WALNE ZGROMADZENIE

we środę dnia 30. Kwietnia 1884 o 10-tej godzinie przed południem, w sali Towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu, (Eschenbachgasse 9.)

Przedmioty obrad są następujące:

1. Sprawozdanie rady Zawiadowczej.
2. Sprawozdanie dotyczące ruchu na liniach austryackich i rumuńskich za rok 1883.
3. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z rachunków ruchu i zamknięcia rachunków za rok 1883.
4. Wnioski Rady Zawiadowczej względem rozdzielenia czystego dochodu.
5. Wybór wydziału rewizyjnego.
6. Wniosek rady zawiadowczej, dotyczący uzyskania koncesyi na budowę i ruch koleji ze Lwowa przez Rawę ruską do granicy rosyjskiej obok Netreby (Tomaszowa.)
7. Wnioski rady Zawiadowczej dotyczące udziału Towarzystwa przy dostarczaniu kapitału na budowę, oraz objęcia ruchu na kolejach lokalnych, wychodzących z linii głównej.
8. Wybory do rady Zawiadowczej.

Ci Panowie akcyonaryusze, którzy zechcą wziąść udział w Walnem Zgromadzeniu, lub też wykonać zamyślają swe prawo głosowania stosownie do statutów, mają swoje akcye najdalej do 22. Kwietnia 1884 złożyć w centralnej kasie Towarzystwa (I. Elisabethstrasse Nr. 9.) lub w banku anglo-austryackim we Wiedniu, w kasie zbiorowej Towarzystwa we Lwowie, w galicyjskim banku hipotecznym we Lwowie, lub tegoż filiach w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu, w banku anglo-austryackim w Londynie, lub w banque national de Romanie w Bukareszcie i to w podwójnie sporządzonych konsygnacyach (ku czemu wydawać się będą w wymienionych kasach bezpłatnie blankiety) i otrzymają wraz z potwierdzeniem karty legimatycyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa, należy na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone pełnomocnictwo własnoręcznie podpisać.

We Wiedniu, 30. Marca 1884.

RADA ZAWIADOWCZA.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".